**wiersz „Sen sowy”**

Agnieszka Kolankowska

W dziupli siedzi sowa sama,

puka do niej pewna dama.

To sarenka: - Witam panią!

Suseł się wychyla za nią,

potem sroka wchodzi śmiało.

Gości robi się niemało,

Salamandra, surykatka...

- Super, jest już pełna chatka!

- Kto to? - słychać znów stukania.

To słoń wielki niesłychanie!

- Co za dużo, to niezdrowo,

moja miła, srebrna sowo.

Czas już skończyć wierszyk ten,

przecież to jest tylko sen.